

egzemplarz bezpłatny

miesięcznik

RM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY

SOLIDARNOŚĆ

MAŁOPOLSKA

kwiecień 2017

nr 5 (728)

ISSN 1507-0875

Co dalej z groszowymi emeryturami?

s. 14



*Wielkanoc to czas otuchy i nadziei.
Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa
i drugiego człowieka.
Życzę, aby Święta Wielkanocne
przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem wzmacniania ducha.
Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie,
napelni Was pokojem i wiarą,
niech da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość...*

NSZZ
Solidarność
Region Małopolski

Wydział Grzeszek
Regionalny
Przewodniczący
Regionu Małopolskiego
NSZZ „Solidarność”

Wielkanoc 2017

foto: Iwona Siwek-Front, Mózg Krakowa — prof. Vetulani



Z głębokim smutkiem żegnamy zmarłego
w dn. 6 kwietnia 2017 r.

ŚP

prof. Jerzego Vetulaniego

wybitnego polskiego psychofarmakologa,
neurobiologa i biochemika,

członka NSZZ „Solidarność” od 1980 r.,

członka Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PAN w Krakowie

(1980-1981), członka Komisji Porozumiewawczej Nauki

NSZZ „Solidarność” od 1989 r. członka Regionalnego Komitetu

„Solidarności” Małopolska

Małopolska „Solidarność”

SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Region Małopolski NSZZ „Solidarność”.

Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Gliksman (red. nac.).

Projekt graficzny: Fabryka Reklamy, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.

Druk: Ekodruk s.c. Nakład 1500.

Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (12) 423 12 98,

e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 11 kwietnia 2017 r.

Po następny numer zapraszamy 19 maja 2017 r.

Zapraszamy na stronę internetową: www.solidarnosc.krakow.pl

Spis treści:

AKTUALNOŚCI

Adam Gliksman

Piotr Duda w Tarnowie3

Andrzej Gębara

Obradowali hutnicy4

WYDARZENIE

Marek Bugno

Patron „S” jest wśród nas6

Z REGIONU.....8

SPOŁECZEŃSTWO

Agnieszka Masłowska

„Mieszkanie Plus”10

Adam Gliksman

Potrzebna karta11

Agnieszka Masłowska

Czarne listy pracowników12

Agnieszka Masłowska

Co dalej z groszowymi emeryturami ...14

PIOTR DUDA W TARNOWIE

Zaproszenie dla Piotra Dudy do odwiedzenia Tarnowa wystosowali kilka miesięcy temu prezes Zakładów Mechanicznych, a przez wiele lat przewodniczący zakładowej „Solidarności” Henryk Łabędź oraz przewodniczący „Solidarności” z ZMT – Bogdan Fikas. W wizycie w Zakładach uczestniczyli także Wojciech Grzeszek, przewodniczący małopolskiej „Solidarności”, sekretarz Zarządu Regionu Adam Gliksman, ks. prałat Stanisław Dutka, oraz Grzegorz Kądzielawski, dyrektor gabinetu Wicepremiera oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosława Gowina.

Witając członków związku Piotr Duda powiedział: „Cieszę się, że przyjechałem do zakładu pracy, gdzie są perspektywy i gdzie nie ma widma zwolnień”. Przez blisko godzinę przewodniczący Komisji Krajowej przedstawiał bieżące działania „Solidarności”, m.in. w zakresie przywrócenia niższego wieku emerytalnego, ograniczenia handlu w niedzielę, objęcia działaniem osób do tej pory niezrzeszonych w związku i zmiany ustawy o związkach zawodowych. P. Duda wiele miejsca poświęcił również gospodarce, podkreślając, że rząd chce dbać o spójność gospodarczą kraju i stawiać na polskie przedsiębiorstwa. Dzięki temu firmy takie jak Autosan, czy te należące do Polskiej Grupy Zbrojeniowej mają szansę na rozwój. O tym jak „dobra zmiana” odcisnęła się na Zakładach Mechanicznych mówiono zresztą tego dnia wielokrotnie. Dzięki zmianie kierunku polityki – jak podkreślał prezes Zakładów Henryk Łabędź – firma ma coraz więcej zamówień wewnętrznych, może konkurować na rynkach międzynarodowych i ma zapewnioną stabilność finansową. Dzięki temu w ostatnich miesiącach zwiększono zatrudnienie o niemal 300 pracowników, rozpoczęto nowe projekty badawcze, podjęto współpracę ze szkołami w celu poprawy jakości kształcenia zawodowego. P. Duda zaznaczył, że

ważny jest również fakt, że tarnowskie zakłady obecnie są w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, bo ułatwia im to działanie i współpracę z innymi podmiotami. Przedstawiciele zakładów szczytli się bardzo dobrymi wynikami finansowymi, wskazując jednak, że firma powoli dochodzi do granic swych możliwości produkcyjnych, a jej dalsza ekspansja będzie uzależniona od znalezienia środków na kolejne inwestycje.

Piotr Duda i pozostali goście mieli również okazję zwiedzić m.in. Wydział Produkcji Uzbrojenia oraz Centrum Badawczo-Rozwojowe. Szczególne wrażenie zrobiła Kryta Mobilna Strzelnica Kontenerowa, służąca do szkoleń w zakresie obsługi broni. Przewodniczący KK spróbował swoich sił strzelając do celu na różnych poziomach trudności – od prostej tarczy, poprzez animację z ruchomym celem aż po scenki sytuacyjne. Jak przyznali instruktorzy, szef „Solidarności” wyniki miał bardzo dobre, wykazując się celnością i refleksem.

Kończąc swoją wizytę P. Duda pogratulował Zakładom jubileuszu 100-lecia istnienia i życzył, by firma nadal się rozwijała i pokazywała, że sukces ekonomiczny musi iść w parze z dbałością o załogę.



fot. Zakłady Mechaniczne Tarnów

Z kilkugodzinną wizytą przebywał w Tarnowie 5 kwietnia br. przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, który spotkał się z członkami związku, a także odwiedził Zakłady Mechaniczne.

Andrzej Gębara

OBRADOWALI HUTNICY

Gośćmi specjalnymi WZD byli przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” Piotr Duda, prezes Hutniczej Izby Przemysłowo Handlowej (HIPH) Stefan Dzienniak oraz sekretarz Zarządu Regionu Małopolskiego „S” Adam Gliksmann. Zebranie prowadzili przewodniczący Sekcji Andrzej Karol oraz wiceprzewodniczący Andrzej Gębara.

W pierwszej części zebrania prezentację na temat sytuacji w polskim oraz europejskim hutnictwie przedstawił prezes HIPH Stefan Dzienniak.

Następnie głos zabrał przewodniczący KK P. Duda, odnosząc się do prezentacji na temat hutnictwa oraz omawiając ogólną sytuację w Związku oraz w kraju. Na jedno z pytań interesujących hutników w sprawie wieku emerytalnego, uwarunkowanego stażem pracy (35 lat kobiety i 40 lat mężczyźni) odpowiedział, że trwają prace i będzie to załatwione w późniejszym czasie. Na początku Związek domagał się przywrócenia wieku emerytalnego z poprzedniego okresu, tj. 60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzn.

Zostało to już załatwione i ustawa wchodzi w życie w październiku 2017 r. Była też mowa o ograniczeniach pracy w handlu w niedzielę. P. Duda podkreślał kilka razy, że chodzi o ograniczenie a nie o zakaz handlu, i że w projekcie ustawy nie ma mowy o żadnym karaniu pracowników, a tym bardziej klientów.

Poruszono również wiele tematów gospodarczych, odnosząc się do prezentacji na temat hutnictwa i całego przemysłu stalowego w Polsce, który ma się coraz lepiej i przynosi coraz większe zyski. Szkoda tylko, że póki co nie pracownikom, a jedynie pracodawcom, którzy niejednokrotnie swoje podatki płacą w tzw. rajach podatkowych. W tym miejscu przytoczono przykład ArcelorMittal Poland, który przynosi coraz większe dochody właścicielowi, a pracownikom nie chce dać nawet 150 zł podwyżki. Podkreślano, że pracodawcy, gdy chcą pomocy, np. w sprawie uprawnień do emisji CO₂, czy kosztów opłat za energię to potrafią prosić związki zawodowe i państwo o pomoc, ale od siebie nic nie chcą dołożyć do wspólnego ogródka.

Przypomnijmy, że produkcja stali w Polsce ciągle rośnie i osiągnęła najlepsze wyniki od kilku lat, a prognozy są coraz lepsze ze względu na ożywienie gospodarki i plany wielkich budów w Polsce, które pochłoną olbrzymie ilości stali. Do 2022 r. zostanie przekazane na budowy dróg 88 mld zł, a na kolej do 2022 r. aż 665 mld zł. Planowane są budowy 1800 km nowych energetycznych sieci przesyłowych, budowy rurociągów gazowych oraz wiele innych inwestycji, które przynoszą korzyści naszemu krajowi. Te wszystkie inwestycje a także wiele innych

W Katowicach w dniu 27 marca 2017 r. odbyło się XLVII Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność”, podczas którego spotkano się z przewodniczącym Komisji Krajowej Piotrem Dudą. Zebrani przyjęli również stanowisko, w którym potęplił brak dialogu w ArcelorMittal Poland, który doprowadził do protestu pracowników.



fol. Łukasz Kaczmarczyk

zostało zaniechanych a wręcz zniszczonych przez poprzedni rząd koalicji PO-PSL.

Przewodniczący P. Duda wspominał także o akcji „minimalna stawka 13 zł za godzinę” oraz o zmianie Ustawy o zamówieniach publicznych, która powinna pomóc wielu zakładom pracy. Dla przykładu Policja zamówiła 40 000 sztuk samochodów z polskich fabryk, gdzie są zatrudnieni polscy pracownicy i które wykorzystują np. polską stal i inne produkty, a nie jak dotychczas kupowała auta KIA sprowadzane ze Słowacji lub Czech.

Po krótkiej przerwie dokładnie omówiono obecną sytuację w AMP Poland, dotyczącą podwyżek płac. WZD Sekcji Hutnictwa jednogłośnie udzieliło poparcia akcji protestacyjnej prowadzonej w AMP przez organizacje związkowe.

W przyjętym stanowisku delegaci wyrazili solidarność z protestującymi pracownikami Mittala i potępił niechęć do

prowadzenia negocjacji przez pracodawcę. „Domagamy się szacunku dla przedstawicieli strony społecznej, a przede wszystkim dla pracowników, którzy poprzez swoją ciężką pracę w coraz mniejszych obsadach osobowych oraz poprzez zaangażowanie wypracowali kilkusetmilionowe zyski dla Spółki za 2016 r.” – napisano w dokumencie. „Delegaci Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” reprezentujący największe firmy i zakłady branży hutniczej zwracają się do Zarządu Spółki ArcelorMittal Poland S.A. o jak najszybsze rozwiązanie zaistniałej sytuacji i nieeskalowanie występującego już konfliktu, zwracając szczególną uwagę na kwestię docenienia trudu pracowniczego i podpisanie korzystnego dla pracowników porozumienia. Jednocześnie, w sytuacji dalszej eskalacji konfliktu, deklarujemy nasze wsparcie, również czynne, w prowadzonej akcji protestacyjnej.”

Z prac WRDS

W dniu 7 kwietnia 2017r. w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Małopolskiego. WRDS zajęła się dwiema sprawami: stanem realizacji reformy edukacji i sytuacją w ArcelorMittal Poland.

Odnosnie edukacji można uznać, że województwo małopolskie jest w miarę dobrze przygotowane do reformy szkolnictwa, która wejdzie w życie 1 września br. Ostatni strajk (organizowany przez OPZZ) był w naszym regionie niezauważalny, bo udział w nim wzięło tylko ok. 4% placówek oświatowych. W punkcie poświęconym szkolnictwu mówiono również o braku dobrze wykształconych i przygotowanych do zawodu młodych ludzi, np. hydraulików, mechaników, elektryków czy kolejarzy. Wspomniano, że w niektórych miejscowościach, wspólnie z władzami gmin prezesi zakładów przemysłowych organizują klasy zawodowe dla swoich potrzeb, np. Huta Ostrowiec czy chociażby VW Poznań. Również w Małopolsce rozważa się otwarcie klas zawodowych, szkolących specjalistów zawodowych, chociażby na potrzeby ArcelorMittal Kraków i innych zakładów.

W kolejnej części WRDS dyskutowano na temat zagrożeń dla polskiego hutnictwa w związku z planowaną prognozą Unii Europejskiej w sprawie emisji dwutlenku węgla (EU ETS).

Prezentację na temat przemysłu hutniczego w Polsce na tle produkcji europejskiej oraz światowej przedstawił Ste-

fan Dzienniak, Prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. Omówił zagrożenia, jakie mogą nas boleśnie dotknąć po wprowadzeniu przez UE wyższych opłat za emisję CO₂ w latach 2020-2030. W dyskusji udział wzięli także Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz, Tomasz Ślęzak, Dyrektor ds. Zarządzania i Restrukturyzacji Majątku w AMP oraz Wojewoda Małopolski Józef Pilch.

Oprócz stałych członków WRDS, na posiedzeniu obecni byli również i zabierali głos goście, występujący w charakterze ekspertów strony hutniczej, reprezentujący ArcelorMittal Kraków. Ze strony społecznej byli to Andrzej Gębara, przewodniczący Sekcji Hutnictwa Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”, Władysław Kielian, przewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” i Krzysztof Wójcik, przewodniczący NSZZ Pracowników. Ze strony pracodawców występowali T. Ślęzak oraz Dyrektor Oddziału Krakowskiego AMP Grzegorz Maracha.

Na posiedzeniu WRDS dyskutowano na temat stanowiska w sprawie problemów funkcjonowania hutnictwa w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji sektora metalowego w województwie małopolskim.

Ze względu na przedłużające się dyskusje i brak czasu, zdecydowano się na umieszczenie przygotowanego projektu stanowiska w protokole i uzgodniono, że na najbliższym posiedzeniu Prezydium WRDS Stanowisko to zostanie przyjęte uchwałą, a następnie skierowane do realizacji na forum krajowej Rady Dialogu Społecznego.

Andrzej Gębara

Marek Bugno

PATRON „SOLIDARNOŚCI” JEST WŚRÓD NAS

**Patron
„Solidarności”
błogosławiony ksiądz
Jerzy Popiełuszko
jest wśród nas.
Relikwie z jego krwi
zostały uroczystie
wprowadzone
do kościoła pw.
Miłosierdzia Bożego
w Ropicy Polskiej
w dniu 26 marca
2017 r.**

Uroczystość połączona była z widowiskiem wokalnemuzyycznym Via Crucis Poloniae – Polska Droga Krzyżowa.

Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko kiedyś powiedział: „Solidarność” to jedność serc, umysłów i rąk zakorzenionych w ideałach, które są zdolne przemieniać świat.” W dniu 26 marca 2017 r. z największą radością jako „Solidarność” Komisji Międzyzakładowej „Glinika” w Gorlicach, w obecności Zastępcy przewodniczącego Komisji Krajowej „Solidarności” Jerzego Jaworskiego i Przewodniczącego Regionu Małopolskiej „Solidarności” Wojciecha Grzeszka spełniliśmy to przesłanie, przekazując Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Ropicy Polskiej relikwie naszego patro-

na błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki.

Relikwie z krwi tego kapłana i męczennika, przekazane najpierw KM NSZZ „Solidarność” „Glinik” przez ks. Andrzeja Kakareko, Kanclerza Kurii Metropolitalnej i Kustosza Relikwii Archidiecezji Białostockiej są wyjątkowym darem na nasze niespokojne czasy, darem, którym możemy się dzielić z członkami „Solidarności” i wspólnotami parafialnymi Ziemi Gorlickiej.

Pragniemy, aby nasza wspólna modlitwa przy relikwiach patrona „Solidarności” błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki przynosiła umocnienie na drogach wiary oraz wszelkie potrzebne łaski ludziom „Solidarności”, wszystkim rodzinom, osobom starszym, samotnym i chorym, dzieciom



fot. Lech Klimek

i młodzieży i pozwoliła nam wszystkim zło dobrem zwyciężyć.

Za nami pozostały niezapomniane chwile wprowadzenia do kościoła relikwii błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, połączone z przepięknym widowiskiem wokalnemuzycznym Via Crucis Poloniae – Polską Drogą Krzyżową. Uroczystość w sposób szczególnie przygotowała nas do godnego przeżycia męki i zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Przeżyliśmy swoistą uctwę duchową, a w sercach naszych zagościła radość, że od dzisiaj z nami na zawsze pozostanie nasz patron, do którego w trudnych chwilach będziemy mogli zanieść swoje problemy i prosić o szczęśliwe ich rozwiązanie.

Przede wszystkim dziękujemy Panu Bogu za błogosławione chwile czci Relikwii naszego patrona błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, ale nie moglibyśmy się cieszyć tą chwilą, gdyby nie pomoc i życzliwość wielu osób. Mamy tu na myśli księdza Stanisława Makowieckiego, proboszcza Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Ropicy Polskiej, koleżanki i kolegów z Komisji Krajowej „Solidarności” z Gdańska, z obecnym na uroczystości Wiceprzewodniczącym Jerzym Jaworskim, Zarządu Regionu Małopolskiej „Solidarności” z obecnym na uroczystości Przewodniczącym Wojciechem Grzeszkiem i Wiceprzewodniczącym Jerzym Smołą oraz koleżanki i kolegów z Komisji Międzyzakładowej „Solidarności” w Gliniku.

Pięknie dziękujemy Przewodniczącemu Komisji Krajowej Piotrowi Dudzie i jego Zastępcom Jerzemu Jaworskiemu i Tade-

uszowi Majchrowiczowi za pomoc w pozyskaniu relikwii naszego patrona błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Wspólne nasze działanie to żywy przykład, że zamordowany kapelan „Solidarności” pozostawił wśród naszych szeregów solidarność międzyludzką, której wszyscy jesteśmy dzisiaj symbolem.

W uroczystości udział wzięły poczty sztandarowe KM NSZZ „Solidarność” „Glinik” w Gorlicach, ZR Małopolska NSZZ „Solidarność” w Krakowie i Duszpasterstwa Ludzi Świata Pracy w Gorlicach.

Cała uroczystość wzbogacona została widowiskiem wokalnemuzycznym Via Crucis Poloniae – Polska Droga Krzyżowa wykonanym przy muzyce i produkcji pana Janusza Ryszarda Blecharza z udziałem smyczkowej orkiestry kameralnej Pro Artmen pod dyktando prof. Wiesława Delimaty, chóru Canticum Canticorum pod kierownictwem Piotra Ciuły, solistów Moniki Gębali i Krzysztofa Bigaja oraz muzyka EWI – Waldemara Gołębskiego. Wszyscy wykonawcy przybyli do nas z Krakowa. Przepiękne widowisko pomogło nam wszystkim zrozumieć, co oznacza cierpienie, męka i śmierć z miłości do drugiego człowieka. Ponadto było niepowtarzalną uctwą duchową i długo pozostanie w naszej pamięci.

Jako Przewodniczący KM NSZZ „Solidarność” „Glinik” w Gorlicach z całego serca dziękuję wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do tego, aby nasza uroczystość odbyła się w tak piękny sposób.



fol. Lech Klimek

Bezpłatna komunikacja dla represjonowanych

Po m.in. Warszawie i Poznaniu Kraków dołączył do miast, w których represjonowani w okresie PRL będą mogli korzystać z bezpłatnej komunikacji miejskiej. W środę, 29 marca br. po blisko roku prac Rada Miasta Krakowa podjęła decyzję, że osoby legitymujące się statusem działacza opozycji będą mogły bezpłatnie korzystać z komunikacji miejskiej. Szacuje się, że obecnie uchwała ta obejmie ok. 140-150 osób, a koszt całej operacji wyniesie ok. 43 tys. zł rocznie.

Przypomnijmy, że ustawa z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych wprowadziła status działacza opozycji, czyli osoby, która w okresie od 1 stycznia 1956 r. do 4 czerwca 1989 r., łącznie przez co najmniej 12 miesięcy, prowadziła w ramach struktur zorganizowanych lub we współpracy z nimi zagrożoną odpowiedzialnością karną działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce. Za osobę represjonowaną z powodów politycznych uważa się natomiast osobę, która podlegała represjom w okresie od 1 stycznia 1956 r. do 31 lipca 1990 r. (a nie: do 4 czerwca 1989 r.).

Ustawa zachęca także samorządy do wprowadzania do prawa lokalnego rozwiązań, których celem byłaby pomoc osobom posiadającym status działacza opozycji. Jednym z takich pomysłów jest m.in. bezpłatna komunikacja miejska. Z taką propozycją wystąpiło Ogólnopolskie Stowarzyszenie Internowanych i Represjonowanych z Siedlec. W Krakowie podobne pomysły zgłaszała również Małopolska „Solidarność”, a także inne organizacje zrzeszające osoby represjonowane.

Przypomnijmy, że o status działacza należy wystąpić do Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Adam Gliksman

Hold dla kapłanów „Solidarności”

Jak co roku, w marcu, Duszpasterstwo Ludzi Pracy z krakowskich Mistrzejowic zorganizowało pielgrzymkę do miejsc, w których zostali pochowani niezłomni kapłani „Solidarności”.

26 marca br. Duszpasterstwo Ludzi Pracy, „Solidarność” Małopolska wraz z Braciami Zakonu Rycerzy Jana Pawła II udali się na groby, aby uczcić rocznice śmierci duszpasterzy ludzi pracy — ks. Kazimierza Jancarza oraz ks. Adolfa Chojnackiego.



Uroczystości rozpoczęły się od modlitwy i złożenia kwiatów na grobie bohaterskiego ks. Stanisława Koniecznego w Raciechowicach Dolnych. Stamtąd uczestnicy pielgrzymki udali się do Mszany Dolnej, gdzie w kościele pw. św. Michała Archanioła została odprawiona Droga Krzyżowa. Następnie w Juszczyńcu odbyła się uroczysta msza święta w intencji zmarłych kapłanów. Po Eucharystii, uczestnicy pielgrzymki uczestniczyli w odsłonięciu tablicy poświęconej kapelanowi środowisk niepodległościowych — ks. Adolfowi Chojnackiemu. Pielgrzymkę zakończyła wspólna modlitwa przy grobie ks. Kazimierza Jancarza w Makowie Podhalańskim, legendarnego Kapelana Nowohuckiej „Solidarności”.

Agnieszka Masłowska, zdjęcie: Zbigniew Galicki

Spotkanie z „Ludźmi Solidarności”

Na zaproszenie uczniów Gimnazjum nr 1 z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5 w Tarnowie odpowiedzieli przedstawiciele tarnowskiej „Solidarności”, którzy wzięli udział w spotkaniu z młodzieżą w dniu 23 marca br. Zaproszeni goście to dawni działacze „Solidarności” — Antoni Lis i Roman Socha oraz przedstawiciel tarnowskiej delegatury — Janusz Sikorski. Młodzi ludzie biorący udział w tym przedsięwzięciu to uczniowie klas pierwszych, którzy uczestniczą w konkursie zorganizowanym przez Kuratorium Oświaty w Krakowie wraz z Instytutem Pamięci Narodowej pod patronatem NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolskiego i Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Temat konkursu to: „Postacie, miejsca, wydarzenia w historii „Solidarności”



mojego regionu". Celem konkursu jest popularyzowanie wiedzy, rozbudzenie zainteresowania historią tego ruchu oraz kultywowanie i upowszechnienie ideałów i wartości „Solidarności”, szczególnie wśród młodego pokolenia. Podczas spotkania uczniowie mieli okazję zapoznać się z historią naszego regionu i miasta Tarnowa związaną z okresem powstania i działalności NSZZ „Solidarność” w kontekście społecznym, politycznym i gospodarczym Polski w latach osiemdziesiątych. Bezpośrednie relacje i opowieści „żywych świadków historii” — uczestników tamtych wydarzeń stanowiły dla młodzieży niezwykle przeżycie, które zostało wzbogacone licznymi materiałami źródłowymi w postaci prasy solidarnościowej, ulotek i plakatów oraz osobistych pamiątek. Możliwość rozmowy i bezpośredniego kontaktu z ludźmi Solidarności to niewątpliwie ważne wydarzenie dla każdego młodego człowieka, zafascynowanego najnowszą historią Polski. Dziękujemy!

Jolanta Żurowska

Rocznica samospalenia Walentego Badyłaka

W dniu 21 marca br. przewodniczący Małopolskiej „Solidarności” Wojciech Grzeszek złożył kwiaty przy Studziencie Imienia Walentego Badyłaka, który 37 lat temu dokonał w tym miejscu aktu samospalenia w proteście przeciwko przemilczaniu przez władze zbrodni katyńskiej. Jego czyn został upamiętniony w 1990 roku tablicą pamiątkową, którą odsłonił wnuk Walentego, ksiądz Wojciech Badyłak.



Memoriał im. Rotmistrza Pileckiego

18 marca w Proszowicach odbył się halowy turniej piłki nożnej im. Rotmistrza Witolda Pileckiego. Na hali sportowej MOSiRu zagraли piłkarze w kategoriach dorosłych i młodzieży. Memoriał został zorganizowany przez Pierwszy



Klub Honorowych Dawców Krwi Cracovia Pasy i gminę Proszowice, by przypomnieć postać niezłomnego Rotmistrza. Drużyny piłkarskie we wszystkich kategoriach wiekowych rywalizowały o puchar przechodni „Kropla Krwi”, który został ufundowany przez Wojciecha Grzeszka Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska.

W turnieju dla dorosłych wystąpiły cztery zespoły. Rozgrywki wygrała drużyna Klubu Kornei Drum Bun. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Łukasz Chwaja z zespołu Krwidawców Cracovii.

W turnieju młodzieży wzięło udział 5 zespołów. Najlepszym zawodnikiem został Kamil Sosin z Krakusa Nowa Huta, a najlepszym bramkarzem — Paweł Kozyra z Wiarusów Igołomia. Królem strzelców został zdobywca 9 goli — Kacper Kwiecień z AP Proszowianka II.

ama

„Śladami Tadeusza Kościuszki po Krakowie”

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty Kraków Krowodrza przy współpracy z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Krakowie serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w Konkursie „Śladami Tadeusza Kościuszki po Krakowie — fotoreportaż”. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów klas V i VI szkół podstawowych i gimnazjów objętych działaniem KM NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty Kraków Krowodrza.

Celem konkursu jest m.in. przypomnienie młodzieży postaci Tadeusza Kościuszki — patrioty i wybitnego wojskowego, kształtowanie postaw patriotycznych oraz inspirowanie do poznawania Krakowa i uczestnictwa w wycieczkach śladami historii. Prace konkursowe w postaci fotoreportażu dokumentującego odwiedzenie co najmniej czterech miejsc w Krakowie związanych z Tadeuszem Kościuszką należy nadsyłać wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym do dnia 8 maja br. do: Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, al. Focha 39, 30-119 Kraków. Więcej szczegółów na stronie www.solidarnosc.krakow.pl.

„Mieszkanie Plus”. Co to znaczy dla Polski?



Program „Mieszkanie Plus” był jednym z tematów III Europejskiego Kongresu Samorządów odbywającego się 28 marca 2017 r. w Krakowie.

Paneliści biorący udział w debacie, dyskutowali o szansach rządowego programu: Jak wpłynie on na rozwój społeczny i gospodarczy kraju i czy samorządy, które mają tworzyć warunki dla jego rozwoju skorzystają na wprowadzeniu programu „Mieszkanie Plus”.

Wśród zaproszonych do dyskusji gości znaleźli się m.in. przedstawiciele samorządów, spółdzielni mieszkaniowych, środowisk deweloperskich i bankowcy.

Z racji pełnienia funkcji przewodniczącego Komisji Polityki Prorodzinnej w Sejmiku Małopolskim, w panelu dyskusyjnym wziął udział również Wojciech Grzeszek, przewodniczący Małopolskiej „Solidarności”. — Mieszkanie Plus, to w zasadzie pierwszy program wychodzący naprzeciw oczekiwaniom młodego pokolenia, chociaż nie tylko. Jest on skierowany do osób, które nie mają zdolności kredytowej i tych, których nie stać na wieloletnie wysoko oprocentowane kredyty mieszkaniowe. Program ma opierać się o budownictwo czynszowe, które ma dużą szansę na sukces przede wszystkim z powodu cen gruntu. Obecnie, ceny te stanowią ok. 25 procent wartości końcowej mieszkania, rządowy program natomiast zakłada minimalną cenę tych gruntów — relacjonował Wojciech Grzeszek. — Ziemia pod budowę nowych mieszkań będzie pochodzić m.in. z zasobów samorządów. Trwa reforma kolei państwowych, jest mnóstwo terenów kolejowych, czy pokolejowych, które mogą być wykorzystane pod budownictwo mieszkaniowe. Dzięki temu mają szansę powstać mieszkania do wynajęcia, ale też z możliwością nabycia prawa własności do nich. Czynsz ma oscylować w granicach od 10-20 zł za m², w zależności od tego, czy mieszkanie ma pozostać pod wynajmem, czy też do wykupu. Taką funkcję miały wiele lat temu pełnić TBSy, ale posiadały one liczne bariery, choćby w postaci wpłaty partycypacji i kaucji zabezpieczającej. „Mieszkanie Plus” otwiera szansę każdemu, niezależnie od zdolności kredytowej.

— Oczywiście program jest jeszcze na etapie legi-

slacyjnym, ale już teraz widać duże zainteresowanie nim wśród samorządów i Polaków. Kraków będzie jednym z kilkunastu miast biorących udział w programie. Podkrakowskie miejscowości, takie jak Trzebinia, czy Skawina będą znakomitymi miejscami na tę inwestycję, ponieważ w mniejszych gminach łatwiej jest znaleźć grunty, które nie są sporne. W samym Krakowie jest wiele nieuregulowanych spraw własnościowych, dlatego w dużych miastach plany zagospodarowania przestrzennego stanowią problem — stwierdza przewodniczący.

Według Wojciecha Grzeszka program „500 Plus”, również przyczyni się do sukcesu „Mieszkania Plus”.

— Dzięki „500 Plus”, rodziny będą mogły pomyśleć o polepszeniu warunków mieszkaniowych — wynajmując lub wykupując nowe mieszkanie. Dziś, dla 20-30 latków posiadanie własnego mieszkania i stabilna praca są czynnikami, które pozwalają im zdecydować się na założenie rodziny i planowanie potomstwa. Jestem przekonany, że obydwa programy rządu będą bodźcem w tym kierunku. Ponadto stopniowa realizacja „Mieszkania Plus” może spowodować zwiększenie ruchu na rynku mieszkaniowym z korzyścią dla przyszłego lokatora — uważa Grzeszek. — Według mnie młodzi ludzie zamrażając pieniądze w kredycie nie mogą pozwolić sobie np. na wyjazd z rodziną na wakacje, zwiedzanie czy inwestowanie w siebie. Martwią się, że większość ich dochodów pochłania kredyt, a to na pewno gospodarki nie napędza. Koncepcja „Mieszkania Plus”, gdzie obciążenie budżetu domowego będzie rządu ok. 30% dochodu, a nie jak teraz nawet ponad 50%, spowoduje, że więcej pieniędzy zostanie na rynku.

— Jest to dobry w założeniu program, drugi po „500 Plus”, dzięki któremu będzie można łatwiej zaspokoić potrzeby mieszkaniowe, ale też spowodować ożywienie gospodarki. To duży sukces rządu, że osoby biorące udział tym w panelu, choć reprezentujący różne opcje — od przedstawicieli spółdzielni mieszkaniowych, bankowców, przez deweloperów, czy choćby moje spojrzenie jako radnego i działacza związkowego — dostrzegają duży potencjał i szansę na posiadanie upragnionego mieszkania, czy poprawę warunków mieszkaniowych wielu rodzin w Polsce — podsumował W. Grzeszek.

Agnieszka Masłowska

Potrzebna karta

Coraz większa niepewność co do przyszłości Europy społecznej wymaga oparcia praw polskich pracowników na solidnym fundamencie, apeluje „Solidarność”. Prezydium KK w swoim stanowisku z 22 marca br. uznaje za konieczne podjęcie działań prawnych i faktycznych zbliżających Polskę do ratyfikacji Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej.

Zrewidowana Europejska Karta Społeczna (ZEKS) jest jednym z podstawowych dokumentów Rady Europy. Określa prawa i wolności obywatelskie, a także mechanizm kontrolny gwarantujący ich poszanowanie przez państwa będące stronami Karty. Zgodnie z jej zapisami, wszyscy Europejczycy korzystają z takich samych praw, a prawa te mają wpływ na wszystkie aspekty ich codziennego życia, włącznie z warunkami mieszkaniowymi, ochroną zdrowia, prawem do edukacji, ochroną i warunkami zatrudnienia, zabezpieczeniem społecznym, indywidualnymi podróżami i niedyskryminacją. Jest to też jedyna konwencja Rady Europy w dziedzinie praw człowieka, przewidującą systematyczną kontrolę wszystkich zobowiązań przyjętych przez państwa-strony.

Choć polski rząd podpisał ZEKS w 2005 r. to wciąż jej nie ratyfikował, podobnie jak i wiele istotnych dla pracowników zapisów poprzedzającej ją Europejskiej Karty Społecznej. NSZZ „Solidarność” od 20 lat w swoich dokumentach programowych wzywał władze do dopełnienia tego obowiązku. W obecnie przyjętym stanowisku Prezydium KK, wskazując na zagrożenia wynikające z coraz mniej stabilnej sytuacji społecznej na naszym kontynencie, zwraca się do rządu, aby ten podjął dyskusję na temat ratyfikacji ZEKS w ramach Rady Dialogu Społecznego.

— W ocenie NSZZ „Solidarność” ratyfikacja ZEKS nie może być sztuką dla sztuki, lecz ma służyć podniesieniu poziomu ochrony praw socjalnych, w tym praw pracowniczych — wskazuje Bogdan Kubiak, zastępca przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” i jednocześnie szef Zespołu problemowego RDS ds. międzynarodowych. — Dlatego w przyjętym stanowisku wskazujemy także na konieczność modyfikacji obecnego stanu prawnego, by był on zgodny z już ratyfikowanymi postanowieniami Europejskiej Karty Społecznej — dodaje Kubiak.

Dla Solidarności niezmiernie istotna jest ratyfikacja Protokołu o Skardze Zbiorowej pozwalającego związkowi zawodowemu składać skargi w razie nieprzestrzegania przyjętych przez państwo zobowiązań.

— Kwestią kluczową jest wyrażenie przez rząd politycznej woli ratyfikacji ZEKS tak, aby standardy wypracowane przez Radę Europy mogły być brane pod uwagę w trakcie prac nad konstruowaniem nowego kształtu indywidualnego i zbiorowego prawa



*zrewidowana
europejska
karta
społeczna*

pracy przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Pracy — zwraca uwagę Barbara Surdykowska, ekspert KK. — W 2016 r. minęło ćwierć wieku naszego członkostwa w Radzie Europy. Jest to moment, w którym polskie państwo winno zintensyfikować prace nad nadrobieniem zaległości w odniesieniu do praw społeczno-ekonomicznych naszych obywateli — podsumowuje ekspertka.

— Solidarność w ostatnich miesiącach wzmacnia działania na rzecz ratyfikacji ZEKS. Z naszej inicjatywy powstała opinia dr. Marcina Wujczyka, zasiadającego w Europejskim Komitecie Praw Społecznych, która wskazuje, że wbrew zgłaszanym obawom ratyfikacja karty jest możliwa. Nasi eksperci korzyści wynikające z ZEKS przedstawiali m.in. podczas konferencji organizowanej przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Dziś można powiedzieć, że wiele stron podkreśla wartość ZEKS i korzyści płynące z jej ratyfikacji, ale równocześnie wskazuje się, że rząd niekoniecznie może być zainteresowany takim działaniem — mówi Adam Gliksman, członek Zespołu ds. Międzynarodowych Rady Dialogu Społecznego.

O tym, czy ratyfikacja ZEKS będzie możliwa będą z inicjatywy „Solidarności” dyskutować 21 kwietnia br. w Poznaniu przedstawiciele nauki, związków zawodowych, pracodawców oraz administracji rządowej podczas seminarium „Strategia Ratyfikacji Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej: błyskawiczna operacja czy długi marsz?”

Adam Gliksman

Europejska Karta Społeczna jest konwencją Rady Europy, która zawiera katalog praw człowieka o charakterze społecznym i ekonomicznym.

Karta została przyjęta w 1961 r. W 1991 r. przyjęto Protokół Zmieniający Europejską Kartę Społeczną, a w 1996 r. — Zrewidowaną Europejską Kartę Społeczną.

Wszystkie te dokumenty łącznie obejmują 30 praw i wolności, m.in. prawo do tworzenia związków zawodowych, prawo do pracy, prawo do ochrony w razie rozwiązywania stosunku pracy. Karta dotyczy też kwestii dostępu do mieszkalnictwa, ochrony zdrowia, edukacji oraz ochrony prawnej i społecznej.

CZARNE LISTY PRACOWNIKÓW

Czarne listy pracowników

Iwona w grudniu 2016 r. postanowiła zmienić pracę, odpowiedziała na ok. 70 ogłoszeń, ma ponad piętnastoletnie doświadczenie, pracowała w korporacjach i mniejszych firmach – krótko mówiąc: w swoim zawodzie jest specjalistką. Gdy po miesiącu oczekiwania na odpowiedź ze strony potencjalnych pracodawców niewiele się wydarzyło, postanowiła doradzić się znajomej, która zajmuje się rekrutacją w jednej z krakowskich firm. Dowiedziała się od niej nieoficjalnie, że znajduje się na „czarnej liście” pracowników.

– Zaczęłam drążyć temat, ale znajoma nie chciała mi powiedzieć, jak do tego doszło ani czym „zasłużyłam” sobie na taką listę. Poradziła mi, żebym szukała pracy w mniejszych firmach, w których rekrutuje pracodawca, a nie firma rekrutacyjna i żebym podczas rozmów niewiele opowiadała o swoim życiu poza pracą, nawet w kontekście zainteresowań – opowiada Iwona.

– Zdziwiło mnie to, bo co niewłaściwego może być w spędzaniu czasu z dwójką

dzieci. To, że chcę poświęcać im wolny czas zamiast spędzać go w towarzystwie ludzi z pracy, nie jest przecież czymś nienormalnym a wręcz przeciwnie. Znajoma odpowiedziała mi, że według pracodawcy brak mi „elastyczności”, bo jestem matką i nie integruję z firmą, tak jakby tego oczekiwano. – Więcej dopowiedz sobie sama, tyle moge ci powiedzieć – usłyszała na koniec.

Czym są czarne listy pracowników i kto może na nie trafić?

Firmy rekrutujące pracowników prowadzą czarne listy czyli spis kandydatów, których z jakiegoś powodu nie powinno się zatrudniać. Według portalu Pulsh HR na takich listach znajduje się kilkadziesiąt tysięcy Polaków i najczęściej są to pracownicy z długim stażem.

Jak trafić na taką listę? Przyczyn może być wiele. Zdarza się, że osoby przychodzą na rozmowę pod wpływem alkoholu, środków odurzających, zachowują się agresywnie, są wulgarnie bądź też nie informują, że nie pojawiają się na spotkaniu. Na liście znajdują się też osoby przyłapane na kłamstwie – wpisujące w CV umiejętności, których nie posiadają.

Niestety, do bazy „niechcianych” pracowników trafiają również osoby bez merytorycznego powodu, jak te, które przekroczyły 50. rok życia – zwłaszcza kobiety przez jakiś czas nieaktywne na rynku pracy z powodu dłuższej przerwy spowodowanej wychowywaniem dzieci.

W jednej z dużych korporacji rekrutujący umieścił na liście kobietę, która miała czarno-białe zdjęcie w CV i zbyt „ogólne zaintereso-

W trakcie rozmowy kwalifikacyjnej zostałeś przyłapany na kłamstwie? Nie pojawiłeś się na rozmowie o pracę? A może dołączyłeś niewłaściwe zdjęcie do CV lub Twoje zainteresowania wydały się rekruterowi mało ciekawe? Uważaj, bo właśnie mogłeś trafić na czarną listę pracowników.



wania”, co według niego świadczyło o tym, że nie ma ich wcale — więc podając takie informacje jest „niewiarygodna i ma ograniczone horyzonty myślowe”.

Skąd te kontrowersje?

Według rekruterów listy niechcianych kandydatów zostały stworzone po to, by zminimalizować ryzyko zatrudnienia nieodpowiedniej osoby i skrócić czas rekrutacji. Skąd więc tyle kontrowersji wokół czarnych list? Ponieważ w ocenie niektórych specjalistów z branży HR są one bezprawne, nieetyczne i dyskryminujące — zwłaszcza dzielenie się nimi między pracownikami różnych agencji rekrutacyjnych.

Sprawą list zainteresowała się PIP, GIODO oraz wiceminister pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed, który uznał, że tworzenie takich list i dzielenie się nimi jest niedopuszczalne ze względów etycznych i sprzeczne z ochroną danych osobowych. Środowisko rekrutujących jest podzielone w ocenie krążących list. Anna Wicha, prezes Polskiego Forum HR w artykule w pulshr.pl tak skomentowała sprawę: „Gdyby moi rekruterzy w ten sposób postępowali, to nie mieliby zatrudnienia w mojej firmie. Nie można w ten sposób działać, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie ma kandydatów do pracy. Jeśli ktoś mocno zawodzi na początkowym etapie rekrutacji, to się go po prostu nie rekomenduje dalej przy tym konkretnym procesie, ale nie zamyka mu się drogi do udziału w innych rekrutacjach. W ten sposób eliminowalibyśmy sporą liczbę osób z rynku.” W ocenie pozostałej części rekruterów nie ma niczego kontrowersyjnego w tych listach — według nich są one użyteczne, ułatwiają im pracę i nie zamierzają z nich rezygnować.

Niestety, wiele osób z czarnej listy nie zdaje sobie nawet sprawy, że się na niej znajduje. Z tego powodu nie łatwo będzie walczyć z tym procederem.

Związkowcy na czarnej liście

Również Brytyjczycy mają swoje problemy z czarnymi listami. Związek zawodowy GMB w Wielkiej Brytanii ujawnił listę, na której znajdują się związkowcy walczący o prawa pracowników. Według związkowców, lista została stworzona przez zgrupowanie ich pracodawców o nazwie ICO (Information Commissioners Office) po to, by przeszkodzić im w ponownym zatrudnieniu. Pracodawcy zgrupowani w ICO namierzają związkowców i wpisują ich na czarną listę — w ten sposób dostarczają sobie informacji o aktywnych związkowcach, którzy są dla nich „problemem”. W związku z tym pracownicy z listy mają duże kłopoty ze znalezieniem nowej pracy.

Żeby walczyć z praktykami uderzającymi w wolność pracowników, związki zawodowe wydelegowały osoby, które będą przeciwdziałać tej sytuacji. Wystosowały apel do swoich członków, którzy doświadczyli problemów z zatrudnieniem — „poprzez wyraźną odmowę lub też przez ukryte trudności z jej podjęciem”, aby bezzwłocznie kontaktowały się z wydelegowanymi, informując ich o zaistniałej sytuacji. Dzięki temu związki będą mogły skuteczniej reagować na łamanie praw pracowników.

Każdy kij ma dwa końce

Istnienie czarnych list, a zwłaszcza dzielenie się nimi jest mocno dyskusyjne. To nie tylko kwestia etyki, ale także prawa. Tworzenie list, które mogą dyskryminować drugiego człowieka, nie powinno mieć miejsca. Trzeba więcej obiektywizmu, taktu i wyobraźni. Sytuacja może się odwrócić o sto osiemdziesiąt stopni, ponieważ nie tylko rekruterzy tworzą czarne listy. Robią to także pracownicy. Warto więc zadbać o standardy postępowania oparte na wzajemnym szacunku.



Dnia 27 marca 2017r. zmarła
nasza Koleżanka

Śp. Grażyna Mizgała

Członkini Komisji Rewizyjnej
Krajowego Sekretariatu Ochrony
Zdrowia NSZZ „Solidarność”,
a także Rady Sekcji Służby Zdrowia
oraz Rady Sekretariatu Ochrony Zdrowia
Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”,
Przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej
NSZZ „Solidarność” przy Szpitalu Powiatowym
w Limanowej, delegat na Walne Zebranie Delegatów
Regionu Małopolskiego.

Zawsze pełna energii i radosna, zarażała nas
 optymizmem. Nieugięta w walce — dodawała innym
męstwa. Współczująca i serdeczna — była wsparciem
w trudnych chwilach.

Dużą część swojego życia oddała „Solidarności”,
całym sercem angażując się w ideę, która ją porwała
przed laty i prowadziła aż do końca.

Dzisiaj prosimy miłosiernego Boga, by szczerze
wyznagrodził Jej trud, a bliskim zesłał ukojenie.

*Rada Sekcji Służby Zdrowia
Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”*

Agnieszka Mastowska

CO DALEJ Z GROSZOWYMI EMERYTURAMI

W reformie emerytalnej z 1999 roku wprowadzono zasadę, że z każdej wpłacanej składki, po osiągnięciu wieku emerytalnego, bez względu na staż pracy – musi zostać wyliczone świadczenie. W ten sposób pracownik, który wpłacił zaledwie kilka składek, po osiągnięciu wieku emerytalnego otrzymywał emeryturę. Miała to być zachęta do zwiększenia aktywności zawodowej i opłacania składek do ZUS-u. W ten sposób pojawiły się emerytury groszowe, które nie spełniają funkcji emerytury. Nie można przecież wyżyć za 37 groszy miesięcznie. Dziś do grupy emerytów zaczynają dołączać osoby, które zostały objęte reformą z 1999 roku. Na podstawie wpłaconych przez nich składek do ZUS-u, otrzymują świadczenia emerytalne mniejsze od minimalnych.

Z deszczu pod rynnę?

Grupa osób pobierających „groszowe emerytury” jest zróżnicowana. Są w niej

osoby, które przez większość życia nie były aktywne zawodowo, pracowały za granicą, pracowały „na czarno”, czy wreszcie także uznały, że nie będą więcej „płacić haraczu” ZUSowi. Faktyczna sytuacja materialna tych osób może być skrajnie różna. Część z nich zamiast odprowadzać składki lokowała swoje pieniądze gdzieś indziej, część zaś nie patrzyła perspektywicznie na swoją przyszłość z różnych powodów.

Pani Katarzyna z Krakowa, która przed założeniem rodziny przepracowała kilkanaście miesięcy, po „odchowaniu” trójki dzieci długo nie mogła znaleźć pracy. Gdy wreszcie ją znalazła, pracodawca zaoferował jej pracę „na czarno” przez rok, za całkiem przyzwoite pieniądze. Wzięła co dawał, ponieważ sytuacja materialna jej rodziny była ciężka. Przepracowała tak cztery lata. Kiedy postanowiła zmienić pracę i wreszcie „ozusować” się, na rynku pracy była osobą nieaktywną zawodowo. Sytuacja powtórzyła się: kolejna praca na czarno albo na umowę o dzieło. Wyliczyła, że dostanie ok. ośmiu złotych emerytury. Odkładała pieniądze „na potem” ale zawsze „wypadło coś”, na co trzeba było przeznaczyć te pieniądze. Czy da się przeżyć za osiem złotych miesięcznie?

Strzał w stopę

Reforma z 1999 roku miała spowodować, że zwiększy się liczba osób płacących składki do ZUS-u. Wysokość emerytury

Najniższa emerytura, która została wyliczona przez ZUS wynosi niecałe 4 grosze. Czy można ją nazwać emeryturą? Przecież to absurd. Jak mogło do tego dojść?



wynika bowiem ze składek, które uzbierały się podczas naszej aktywności zawodowej. Wyliczenie i obsługa groszowych emerytur generuje nieproporcjonalne koszty i jest naprawdę droga. Żeby wysłać list informujący o waloryzacji, trzeba niejednokrotnie zapłacić więcej niż wynosi sama emerytura.

ZUS nie posiada informacji o tym, jaka jest faktyczna sytuacja materialna osób otrzymujących minimalne świadczenia. Emeryturę tak czy inaczej trzeba wyliczyć, niezależnie od kwoty – koszt jest taki sam. Również ministerstwo rodziny, pracy i polityki społecznej nie ma danych o tym, czy osoby pobierające groszowe emerytury nie posiadają innych środków do życia, liczba osób, które dziś otrzymują emeryturę niższą od minimalnej stawki to już prawie 80 tys. i z każdym rokiem wzrasta.

Antidotum

W ramach trwającego od kilku miesięcy przeglądu systemu emerytalnego padło kilka propozycji na rozwiązanie problemu z groszowymi emeryturami. Minister resortu Elżbieta Rafalska jest za tym, aby zlikwidować świadczenie w wysokości paru groszy, które „kompromitują system emerytalny i podnoszą jego koszty administracyjne”.

Antidotum mogłoby być wprowadzenie minimalnego progu stażowego, który pozwoliłby na obliczenie tego świadczenia. Dlatego też, prawo do emerytury przysługiwałoby osobom, z co najmniej pięcioletnim stażem pracy, lub osobom, które wykażą się 15-letnim stażem pracy i udokumentują go. Jeżeli płatnik nie będzie w stanie udowodnić pełnego okresu składkowego – straci prawo do emerytury, a ZUS odda mu zgromadzone pieniądze w ramach jednorazowej wypłaty i jeśli zaistnieje taka potrzeba będzie też mógł liczyć na pomoc ze strony opieki społecznej.

Minister Rafalska zaznacza, że są to na razie rekomendacje, które nie muszą stać się formalnymi propozycjami. Jak rząd poradzi sobie z tą sytuacją, pokażą najbliższe miesiące. Jedno jest pewne, nie warto odkładać na potem myślenia o swojej emeryturze.

Przypomnijmy, że od 1 marca br. minimalna emerytura w Polsce wynosi 1 tys. zł. Może ją otrzymać kobieta lub mężczyzna, który wylegitymuje się odpowiednio 22 i 25 latami składkowymi.

Rząd pozytywnie na temat ograniczenia handlu w niedziele

Rząd przyjął stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ograniczenia handlu w niedziele, popierając projekt nowych regulacji przygotowany przez NSZZ „Solidarność”. Rada Ministrów zaleca również „wnikliwie uwzględnienie i rozważenie wszystkich uwag zawartych w stanowisku rządu oraz wyrażanych przez środowiska i podmioty zainteresowane projektem ustawy”.



Według rządu, ograniczenie handlu w niedziele jest ważnym społecznie zagadnieniem, ponieważ może prowadzić do wzmocnienia więzi rodzinnych i społecznych. Niedziela jest najczęściej jedynym dniem, który w całości można spędzić z dziećmi i rodziną. W innych europejskich krajach, jak Francja, Niemcy, Grecja, Szwajcaria, Austria, Wielka Brytania, Belgia, Dania, czy Norwegia, istnieje całkowity zakaz handlu w niedziele, bądź też jest on ograniczony w zależności od regionu, pory roku czy wielkości sklepu.

Rada Ministrów apeluje, aby nowe przepisy były jasne i nie budziły wątpliwości interpretacyjnych. „Powinny jasno określać zasadę, a także w sposób przejrzysty wyjątki od niej. Zbyt skomplikowane formułowanie licznych wyjątków od zakazu handlu w niedziele, jak również dopuszczenie takiego handlu w określonych przypadkach, np. za zgodą zatrudnionego – może stanowić źródło konfliktów i sporów. Nie będzie to sprzyjać procesowi akceptacji społecznej dla tak istotnych rozwiązań prawnych” – czytamy w komunikacie KPRM.

Rząd proponuje również etapowe wprowadzanie zmian, dzięki czemu będzie można na bieżąco analizować społeczne i ekonomiczne skutki nowych rozwiązań.

Rzecznik prasowy NSZZ „Solidarność” Marek Lewandowski uważa, że decyzja rządu otwiera pole do rozmów. Zaznacza, że projekt ma wady, które trzeba poprawić i związek jest otwarty na kompromis w tej sprawie.

**Siódma rocznica tragedii smoleńskiej w obiektywie Zbigniewa Galickiego,
Kraków, 10 kwietnia 2017 r.**



**Krakowskie uroczystości 77. rocznicy Zbrodni Katyńskiej w obiektywie Agnieszki Masłowskiej
11 kwietnia 2017 r.**

